N^er 78. ROK 1846. WTOREK 14 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 1, 097	+ 4°, 0	2, 42	Zachodni mocny	Pochmurno	Deszcz
10	2	2, 715	6, 2	2, 62	„ „	„	
·	10	3, 761	3, 8	2, 40	Pł. Zachodni słaby	Chmury	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Nro 1298.

ADMINISTRACYA TYMCZASOWA CYWILNA *Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Z powodu że nabycie wyszczególnionych poniżéj gruntów pod budowę kolei żelaznéj Krakowsko-Górno-Szląskiéj potrzebnych, na drodze dobrowolnego porozumienia się osiągnionem być nie mogło, Administracya Tymczasowa Cywilna w moc przywileju na budowę tejże kolei pod dniem 1 Marca 1844 r. do Nr. 922 D. G. wydanego, i odnośnie do Ustawy Sejmowéj z dnia 19 Grudnia 1821 r. o wywłaszczeniu na użytek publiczny, postanawiając zajęcie na użytek kolei rzeczonéj gruntów pomiędzy M. Krakowem a wsią Krowodrzą leżących w położeniu na szczegółowych planach oznaczonem, mianowicie zaś:

a) z gruntu przez Antoniego Kulę posiadanego około 236 sążni kwadratowych, wiedeńskich, tudzież

b) z gruntów do folwarku Szlag należących przez P. Piotra Fiorentyniego wieczystego dzierżawcę tegoż folwarku posiadanych, około 943 takichże sążni, zarazem rozporządza, że gdy stosownie do artykułu 2go powołanéj Ustawy wynagrodzenie za grunta zająć się mające, dopiero od oszacowania Sądowego zawisłem będzie, i gdy rozciągłość onych obecnie z dokładnością oznaczoną być nie może, a roboty około kolei żelaznéj w punktach o których mowa bezzwłocznie przedsięwzięte być muszą, przeto oddanie potrzebnych pod jéj budowę gruntów równie zaraz ma nastąpić. Któreto postanowienie w ślad Art. 4go Ustawy namienionéj po trzykroć w Dzienniku Rządowym i Gazecie Krajowéj, Administracya zamieścić poleca.

Kraków d. 1 Kwietnia 1846 r.

Za Prezydującego
KOPFF.
Sekretarz Jeneralny
J. SŁONINSKI.
(2r.) *Nowakowski* Sekr. Exped.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 7 Kwietnia.* —

N. Pan ukazami najwyższemi wydanemi w dniu 18 lutego r. b., ozdobić raczył orderami św. Anny 3éj klassy: assesora przy Komissyi Rząd. Spraw Wew. i Duch. ze strony grecko-unickiego duchowieństwa, oficyała Chełmskiéj grecko-unickiéj katedry, Jana Pocieja, i budowniczego okręgu Krakowskiego, Herzoga.

— *Petersburg 26 Marca.* —

N. Cesarz Jmć stanął w Moskwie w najlepszem zdrowiu 8 marca o godzinie 7méj wieczorem: tegoż dnia o 6téj wieczorem przybyli tamże JJ. CC. Wysokości Wielcy Xiążęta Mikołaj Mikołajewicz i Michał Mikołajewicz.

Urzędnik przy Rossyjskiem poselstwie w Persyi, Assesor Kollegialny Iwanowski, mianowany konsulem w Gilanach.

— *Wiedeń 29 Marca.* —

Jego Świętobliwość Papież Grzegorz XVI. wydał do wszystkich Arcybiskupów i Biskupów rzymsko-katolickiego, grecko-uniackiego i ormiańsko katolickiego kościoła w Królestwie Galicyi następujące pismo:

»Grzegorz XVI., Papież.

»Wielebny Bracie! Pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie! — Śród ciężkich trosk i utrapień, jakie Nas codziennie uciskają w obecnem zamieszaniu chrześciańskiego i obywatelskiego społeczeństwa, dowiedzieliśmy się teraz także ku wielkiemu umysłu Naszego umartwieniu, że w tamtych okolicach, podległych Naszemu najukochańszemu w Chrystusie synowi, Cesarzowi Austryackiemu, Apostolskiemu Królowi Węgierskiemu, i Królowi Czeskiemu, istnieje zbrodniczy spisek, wymierzony przeciwko panowaniu tegoż Najjaśniejszego Monarchy. Spisek ten utrzymują skryte zabiegi i podstępy tych ludzi, co w tych smutnych czasach postępując według swojéj żądzy i jak fale rozhukanego morza wyrzucając swoje fałszywe urojenia, znieważają panowanie i przeciwko majestatowi bluźnią. Podstępni i zręczni w sztuce

oszukiwania, przemyślni w kłamstwie, zwykli bezbożnie nadużywać pozoru tak dobra ogólnego, jako też religii. Jakoż zwodzą nieprzezorne umysły ciemnego ludu, wprowadzają go w błędy, wzniecają zgubne powstania i dążą do rozwiązania, osłabienia, a nawet, — jak gdyby to kiedy nastąpić mogło — do zupełnego obalenia wszelkich praw i wszelkiego rządu. Ta smutna wiadomość, Wielebny Bracie, głęboko Nas zasmuciła, zwłaszcza gdy znana Nam jest i dowiedziona szczególniejsza pobożność owego Najjaśniejszego Monarchy, który téj Apostolskiéj Stolicy wielce się zasłużył, a w państwie swojém z szczególną gorliwością osłania i broni religii katolickiéj i jéj wyznawców, a oraz o szczęście ludów swoich starać się usiłuje. Najbardziéj jednak boli i zasmuca Nas to, że, jak się dowiadujemy, niektórzy duchowni nikczemnie zdradą i oszustwem podstępnych ludzi uwiedzeni zostali, i że są nawet tacy Plebani, którzy w tak nader ważnéj sprawie nie wahali się odstąpić od swych szczególnych powinności. Dla tego, Wielebny Bracie, mamy zaufanie, że Ty, jako czujny Pasterz, użyjesz wszelkiego starania i trudu, aby powierzeni Tobie wierni, odwracali starannie uszy swoje od złośliwych podszeptów, zdrady i kłamstwa zwodzicieli, i niezachwianie wytrwali w przepisach religii katolickiéj i w wierności ku swemu Monarsze, aby Mu poddanemi pozostali, nie tylko dla kary, ale i dla sumienia, i aby mu winne posłuszeństwo i podległość wiernie wykonywali. Pomimo tego zaufania, przesyłamy Ci to pismo, abyś z tém większą gorliwością starał się trzodzie swojéj wpoić zdrową naukę o posłuszeństwie, jakie wszyscy poddani winni są dla wyższéj władzy, według napomnienia Apostoła Pawła i przepisów samego Arcypasterza. Nie zaniedbuj więc z pasterską swoją troskliwością, przywoływać do właściwych obowiązków, podwładnych sobie Duchownych, którzy zapomniawszy o urzędzie i godności swojéj, poważają się wdawać w zabiegi, i nie przestawaj nigdy przypominać duchowieństwu swemu, i napominać je, aby pomne na swoje powołanie i otrzymany od Boga urząd, czynem, słowy i przykładem, starało się wstrzymywać lud chrześciański od zbrodniczych zamachów ludzi buntowniczych, i aby jasno i otwarcie nauczało: że nie masz władzy jeno od Boga, i że ci sprzeciwiają się porządkowi Boskiemu i ściągną na siebie potępienie, którzy się władzy opierają; że zatem przepisu, być posłusznym władzy, nie może nikt bez grzechu gwałcić, chyba gdyby rozkazaną była rzecz, sprzeciwiająca się przykazaniom Boskim i Kościelnym. Nie wątpimy zaprawdę, Wielebny Bracie, że to nasze życzenie i napomnienie z największą gorliwością wypełnisz i niczego nie zaniedbasz, aby powierzeni pieczy Twojéj wierni, brzydzili się szalonemi urojeniami ociemniałych umysłów, oraz bezbożnemi zabiegami, pokuszeniami i podstępami niespokojnych ludzi, i aby według nauki kościoła katolickiego, byli swemu dostojnemu Monarsze podległemi, winną mu cześć i posłuszeństwo oddawali i wiernie posłusznemi mu byli. Tymczasem oświadczamy niniejszém, pełném ufności pismem Naszem szczególną Naszą życzliwość ku Tobie, i z najszczerszego serca życząc Ci prawdziwéj szczęśliwości, z czułą miłością udzielamy Tobie samemu, Wielebny Bracie, jako też wszystkim wiernym, Duchownym i świeckim, którym przewodniczysz, nasze Apostolskie błogosławieństwo.« — Dan w Rzymie u S. Piotra, d. 27 lutego roku 1846, Papieztwa naszego roku 16go. — Gregorius P. P. XVI.«

— *Z nad Dunaju 24 Marca.* —

W odpowiedzi na reklamacyę rządu austryackiego z powodu burzliwych odezw, jakie polska emigracya pod oczyma francuzkiego rządu zamieszcza w paryzkich gazetach, miał Hrabia Flahault, poseł francuzki przy dworze Wiedeńskim, podać w tych dniach notę, w któréj rząd francuzki przyrzeka czuwać w przyszłości ściśle nad tąż emigracyą.

— *Z nad granicy Galicyi 27 Marca.* —

Kanclerz Hr. Łazański i wysłany z Wiednia z specyalną missyą do J. K. M. Arcy-xięcia d' Este, Radca Dworn Zalewski, rozpoznali wspólnie z Jego Król. Wys. stan rzeczy na miejscu, ztąd słusznie wnosić należy, że w administracyi kraju znaczne przedsięwzięte będą zmiany.

Wyjechał ze Lwowa do Wiednia Xiążę Szwarzenberg, który Arcy-xięciu Ferdynandowi w czasie tutejszych zaburzeń przydzielony został za Adjutanta. Powraca on do dworu Cesarskiego z ustnemi zleceniami Jego Król. Wysokości. (*Gaz. Wied.*)

— *Poznań 28 Marca.* —

Gazeta *Powszechna Pruska* pisze: »Zapewniono nas z źródła wiarogodnego, że kommissya śledcza otrzymała już dosyć dokładne zeznania od więźniów względem ostatniego zaburzenia. Cały ów spisek, ile z tego wynika, jest więcéj podstępną uczucie ludzkości obrażającą zasadzką, aniżeli obszernie zakreślonem powstaniem. Stan średni i rolniczy okazał największe oburzenie przeciw zamachom burzycieli, a zgraja rokoszan składała się z garstki szalonych obywateli i fanatycznych duchownych.«

— *Madryt 18 Marca.* —

(Dokończenie Manifestu nowych Ministrów.)

»Zamiary teraźniejszego gabinetu są szczére: głośno je on też objawia, bo mu się zdają być patryotyczne i szlachetne. Uległy rządowi reprezentacyjnemu, zagrożonemu niebezpieczeństwem wskutek zabiegów i zepsucia, starać się on będzie ocalić go przez uczynienie go moralniejszym; ubóstwiając tron, tę najdawniejszą i najpopularniejszą instytucyę Hiszpanii, usiłowaniem jego będzie, utrzymać go w wolnem wykonywaniu swych prerogatyw i zapewnić mu w publiczném poszanowaniu wysokie stanowisko, jakie mu się należy. Obecny więc gabinet nie dozwoli, aby jadem zatrute strzały stronnictw tronu dosięgały.

»Będąc jeszcze niejako dzieckiem swego cza-

su, nie może gabinet odrzucać reform; obowiązkiem jego będzie, interesa, powstałe pod cieniem i opieką praw, szanować, wzmacniać i, co jeszcze więcéj znaczy, pracować gorliwie nad tém, aby im ostatnie trwałości nadać piętno. Jednocześnie zaś będzie szanować uczucia przyswojone charakterowi narodowemu przez historyę i tradycyę, a składając hołd temu wszystkiemu, co hiszpanie od wieków czcili, a czego ludzie nigdy szanować nie przestaną, dbać będzie o to, aby ścisłe zachowywanie religii stało się prawdą.

»W administracyi przestrzegać będzie gabinet, jako podstawy swego postępowania, moralności, oszczędności, porządku, sprężystego i szybkiego wykonywania i zarazem ochraniania wszystkich prawych interesów. Odtąd żaden z tych interesów nie będzie się napróżno do rządu udawał. Moralne interessa zabezpieczone będą przez posuwanie i bezpośrednie ukończenie rozpoczętéj już reorganizacyi wszystkich gałęzi służby publicznéj; ale i materyalne interessa nigdy z oka nie będą spuszczane, i codziennie zadosyć się czynić będzie potrzebie ulepszenia, będącego wybitnym naszéj epoki charakterem. Co się tyczy skarbowości, część wydatków publicznych natychmiast, o ile można, będzie zmniejszoną. Niektóre ciężary mają być zniżone, i wszelkie użyte będą ku temu środki, aby potrzeby służby pogodzić ze zobowiązaniami przez skarb przyjętemi. Sława, jaką nowy gabinet osiągnąć pragnie, niech będzie rękojmią ścisłego tych przyrzeczeń wypełnienia. Wkrótce gabinet pod swoją odpowiedzialnością starać się będzie przeprowadzić i ten przedmiot, który wskutku chwiejącego się i burzliwego charakteru dyskussyj politycznych przez tyle lat przeciąg nie mógł być uporządkowanym; a gdyby jakiembądź rozporządzeniem przekroczyć miał granice swojéj konstytucyjnéj władzy, wtedy Kortezom zda z tego sprawę, poddając się ich wyrokowi, a obronę swą znajdzie w konieczności, usprawiedliwienie zaś w skutkach.

»Oto jest polityka ministerstwa objawiona wraz z motywami, środkami jéj wykonywania i ostatecznym jéj celem. Aby ją zaś szczęśliwie do końca doprowadzić, bez wtrącenia kraju w opłakania godne wstrząśnienia, obecni doradzcy Jéj Królewskiéj Mości uznają potrzebę uczynienia rządu silnym, i do tego też wszystkie ich usiłowania zmierzać będą. Postanowiwszy nieustannie zwalczać moralną i fizyczną anarchię, która na wszystkich punktach Królestwa głowę podnosi, nie ustąpią nigdy ministrowie przed zbawiennemi środkami, jakkolwiek one surowemi śród takowych okoliczności zdawaćby się mogły. Żadne naruszenie porządku lub tylko usiłowanie w tym celu, nie pozostanie bezkarném. Urzędnicy jakiegokolwiekbądź stopnia, którzyby się opierali planom gabinetu lub ponowić chcieli owe nieszczęsne przykłady słabości, tak szkodliwe dla naszych instytucyj, spokojności i szczęścia narodu, natychmiast zostaną oddaleni i w miarę przewinienia surowo ukarani. Przeciwnie zaś rzetelni, prawi, pracowici i zdolni urzędnicy, bez względu na ich dawniejsze zdania polityczne, znajdą u rządu Jéj Król. Mości bezwarunkową opiekę i wsparcie.

»Aby sobie zaś we wszystkich punktach i to bez zwłoki zapewnić posłuszeństwo we względzie środków, które gabinet po dojrzałéj rozwadze przedsięwziął i które Jéj K. M. zatwierdziła, liczy tenże gabinet na znaczną, karną i prawną armię, na rzetelny sąd i mądrość narodu, oraz na siłę, jakiéj mu użycza jego szlachetne, w motywach swoich uzasadnione, a przez cel uświęcone przedsięwzięcie. Madryt 18 marca 1846.« (Podpisy Ministrów.)

Rozmaitości.

HRABIA de MONTE CHRISTO

3. *Kara śmierci.*

(Ciąg dalszy.)

Przybywszy do amfiteatru Cezarów, zostawił Lucyan swego przyjaciela Alberta opiece natrętnych *ciceronów*, a sam usiadł w milczeniu u stóp kolumny, i przypatrywał się zamyślonym błądzącym w dali pochodniom przewodników Alberta. Po niejakiéj chwili wyrwało go z tego zadumania ukazanie się jakiegoś mężczyzny, który ile z jego światłem księżyca opromienionych sukień wnioskować było można, do wyższych stanów należał. Po kilku minutach nadeszła tam jeszcze jakaś druga osoba, lecz ta była w ubiorze wieśniaczym.

„Przebacz, *Eccelenza*“ — ozwał się nowo przybyły — „dałem ci długo czekać na siebie: przychodzę z twierdzy San Angelo, i miałem wiele trudności, nim się wreszcie z Beppem obaczyć mogłem.“

„I czegóżeś dowiedział się?“

„Że następnego piątku, jako zwykle przy rozpoczęciu karnawału bywa, mają dwaj winowajcy być traceni; jednym z nich jest nasz towarzysz Peppino.“

„I cóż więc myślisz czynić?“ zapytał pierwszy.

„Postawię dwudziestu ludzi w około rusztowania, a ci na dany znak, rzucą się na straż wojskową i odbiją Peppina.“

„Ten plan nie zdaje się być tak łatwym do wykonania; ja z mojéj strony myślę coś innego uczynić.“

„I cóż to takiego *Eccelenza*?“

„Dam 2,000 piastrów, aby wykonanie kary śmierci do roku odwleczono; a późniéj dam jeszcze 10,000 aby mu ucieczkę ułatwić.“

„Ale jesteś *Eccelenza* pewnym, iż mu się to powiedzie?“

„*Pardiou!*“ mruknął tamten zuchwale po francuzku.

„Ha, — odrzekł wieśniak — „jeżeli tak więc dobrze; wiesz *Eccelenza*, jak mu jestem uległym, lecz skoro *Eccelenza* chcesz sam Peppina uratować, nie może się to już z mojéj strony uległością nazywać, lecz ślepem posłuszeństwem.“

„Dobrze, dobrze; będę może kiedyś z tego korzystał i przypomnę ci to; lecz teraz musimy się rozejść; są tu jacyś cudzoziemcy, którzy zwi-

dzaią Kolosseum, mogliby nas razem obaczyć. Bądź zdrów!

W téj chwili nadszedł Albert, wracając z swojéj wędrówki pośród zwalisk, i zawołał z daleka: „Lucyanie! Lucyanie!" -- lecz ten zaczekał tak długo z odpowiedzią, aż owi dwaj nieznajomi zupełnie się oddalili.

Po upłynieniu chwil kilku, byli nasi przyjaciele już na drodze do hotelu. Albert popisywał się swoją uczonością, przytaczając mnóstwo łacińskich napisów wyczytanych na pomnikach; Lucyan milczał i dumał gdyż, w owym z pańska ubranym nieznajomym, poznał był Sindbada, majtka.

Nazajutrz wieczorem udał się Albert i Lucyan na operę, gdzie cała ich uwaga zwróciła się na pewną piękną dziewicę albańską, w malowniczym stroju krajowym, otoczoną kilku osobami, pomiędzy któremi Lucyan z zadziwieniem swego tajemniczego gospodarza z wyspy Monte Christo rozeznał.

W hotelu, gdzie nasi przyjaciele z powodu natłoku karnawałowych gości, ledwie jakiś tylny pokoik dostać mogli, dowiedzieli się od signora Pastriniego, iż cały frontowy szereg pokojów zajęty jest przez pewnego sycylijskiego lub też maltańskiego magnata, o którym gospodnik żadnych bliższych szczegółów mieć nie mógł, jak tylko że nadzwyczajnie ma być bogatym, i nazywa się hrabia de Monte Christo.

Następnego poranku po przedstawieniu opery „Parizyna," siedzieli Lucyan i Albert przy czekoladzie, gdy nagle ozwało się jakieś pukanie do drzwi i przerwało im rozmowę o blizkiem traceniu dwóch winowajców, któremu chcąc się przypatrzyć, umyślili sobie okno nająć.

„Proszę!", zawołał Lucyan w odpowiedź na zapukanie.

W téj chwili otworzyły się drzwi a jakiś służący w liberyi stanął na progu.

„Od hrabiego de Monte Christo -- rzekł lokaj doręczając dwa bilety -- dla pana Lucyana d'Epinay i margrabiego Alberta Morcef."

„Proszę oświadczyć panu hrabiemu" -- odpowiedział Lucyan -- „będziemy mieli zaszczyt służenia mu natychmiast."

Po skończonem śniadaniu kazali się obadwaj przyjaciele zaprowadzić przez gospodnika do pokojów hrabiego, a zaledwie Padrone, spełniwszy ich życzenia, wyszedł za drzwi, otworzyły się podwoje przybocznéj sali, i okazał się hrabia. Albert postąpił kilka kroków naprzeciw niemu, lecz Lucyan pozostał na miejscu jak wryty. Hrabia de Monte Christo był to ów nieznajomy w Kolosseum, ów towarzysz Albanki na operze, gospodarz czarodziejskiego przybytku na wyspie Monte Christo, Sindbad, majtek.

Nie chcąc wcale poznać w Lucyanie swego nocnego gościa na owéj odludnéj wyspie, oświadczył hrabia z ujmującą grzecznością, iż słyszał od gospodnika że Lucyan i Albert życzą sobie być obecnemi przy traceniu; a ponieważ on, hrabia de Monte Christo, w tymże samym celu kilka okien na placu del Popolo zamówił, przeto będzie bardzo rad temu, jeżeli obaj przyjaciele z nim razem téj scenie się przypatrzyć, jakoteż i w ciągu całego karnawału, jego powozu i koni używać zechcą.

Nieprzejrzany tłum ludu zapełniał plac del Popolo, na którym tylko dwa przedmioty ponad ruchomą płaszczyzną głów górowały, to jest obelisk z krzyżem na środku placu i rusztowanie, podobne zupełnie do gilotyny francuzkiéj. Przyległe wzgórze Monte Pinicio zdawało się być napełnione widzami amfiteatru; od rusztowania aż do małego kościołka, zwanego Santa Marya del Popolo, gdzie winowajcy ostatnią noc spędzili, rozciągał się podwójny szereg karabinierów, a stojąca przed jedną z przybocznych kapliczek kościoła straż wojskowa, wskazywała ludowi miejsce, zkąd niebawem obaj niecierpliwie wyglądani winowajcy wyjść mieli. *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 *do dnia* 11 *Kwietnia.*

Bournier Marya, Awierow Anastazy, z Polski; Orgler Michał, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Bajer Helena ob., do Polski; -- Awierow Anastazy, do Galicyi; -- Weber Alvina, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Obwieszczenie.

Nro 1639.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 20 Kwietnia b. r. w domu Rządowym przy ulicy Grodzkiéj, zwanym *Arsenał* o godzinie 10 z rana stósownie do upoważnienia Administracyi tymczasowéj Cywilnéj z dnia 7 Kwietnia b. r. Nr. 1447 odbywać się będzie publiczna *in plus* licytacya sprzedaży Żyta korcy 60 garncy 27, pod kluczem Ekonomii Miejskiéj zostającego, od ceny na pierwsze wywołanie w czasie licytacyi ustanowić się mianéj. Mający zatém chęć kupna rzeczonéj ilości żyta, zaopatrzony w *vadium* złotych polskich 150 w miejscu i czasie oznaczonem znajdować się winien.

Kraków d. 10 Kwietnia 1846 r.

Z. Prezydujący w Wydziale
K. Hoszowski.
Referendarz *Paprocki.*